

# KURJER BIAŁOSTOCKI

Nr 23 Opl. Poczt. ulasz Rytz.

# A B C

Cena 20 gr.

PISMO CODZIENNE  
INFORMACJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM  
Białystok, wtorek 24 stycznia 1928 r.  
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

Ostatni termin

## Dalsze listy wyborcze zostały dziś zgłoszone do Głównej Komisji Wyborczej

Nr 17—Sjonści małopolscy, Nr 18—blok mniejszości, Nr 19—Rosjanie.  
Lista bloku Piasta i Ch-Decji oraz Komitetu Katolicko-Narodowego  
będą dziś zgłoszone.

Dzień dzisiejszy i jutrzejszy przyniosą już całkowite wyjaśnienie sytuacji wyborczej. Jutro bowiem upływa ostateczny termin zgłaszania państwowych list wyborczych. A wszystkie poważniejsze grupy, które stały w szranki wyborcze, rzecz prosta, listy państwowe zgłaszają. Dzisiaj o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej przy udziale zaproszonych pełnomocników list.

Dzisiaj rano do godz. 11-tej zostały zgłoszone 3 nowe listy:

Nr. 17 otrzymała lista sjonistów małopolskich z posłem Reichem do Sejmu i rabinem Thonem do Senatu. Lista ta jest

**Główna komisja wyborcza  
odbędzie dziś  
posiedzenie**

Dziś o godz. 8 odbędzie się w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych posiedzenie państwowej Komisji Wyborczej, na które prócz członków komisji państwowej zostali zaproszeni pełnomocnicy zgłoszonych list państwowych.

## Nie wypadek a samobójstwo

NOWY TARG, 23. 1. (AW). W dopełnieniu wiadomości o znalezieniu na torze kolejowym w pobliżu Nowego Targu zmasakrowanych zwłok mężczyzny który wypadł z przejeżdżającego pociągu, dowiadujemy się, iż miał tu miejsce wypadek samobójstwa, popełnionego przez Stanisława Zółtowskiego, pochodzącego z Międzyrzecza, boga

**10 miliardów koron  
podstępne bankructwo**

WIEDEN, 23. 1. (ATE). Aresztowano tutaj dyrektora firmy wyrobów jedwabnych Leopolda Hirschmanna i Synowie, Bertolda Hirschmanna, oskarżonego o podstępne bankructwo.

Pasywa firmy wynoszą 10 milionów koron, aktywa są prawie żadne.

secesją z powszechnego bloku mniejszości narodowych.

Nr. 18 otrzymała lista bloku mniejszości narodowych. Na czele listy sejmowej stoi rusin Dymitr Lewicki, na czele listy senackiej Niemiec Hassbach.

Nr. 19 dostała lista „Ruskiego Narodnego Objedinenia”. Jest to lista rosyjskich prawosławnych, organizowanych przez b. posła Serebrennikowa.

W godzinach południowych zostanie nadto zgłoszona lista bloku Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji. Czołowymi kandydatami na liście sejmowej są pp.: Rataj, Chaciński (Ch. D.), Witos (Piast). Na czele listy senackiej figurują nazwiska ks. Albrechta (Ch. D.) i rektora Marchlewskiego (Piasta).

Dzisiaj popołudniu zostanie zgłoszona lista Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego. Na pierwszych miejscach listy sejmowej znajdują się nazwiska marszałka Trampczyńskiego i prof. Romana Rybarskiego. Nadto na liście tej znajdują się nazwiska b. posłów ks. Nowakowskiego, Szabki, Balickiej, Wierczaka, Jasiukowicza i innych. Na czele listy senackiej stoją pp.:

prof. Głabiński, ks. Witold Czartoryski, i dr. Jan Załuska.

## W wielu miejscowościach Polski Spadły wielkie śniegi Największe mrozy w Wilnie i Pińsku

W dniu dzisiejszym w wielu miejscowościach Polski — w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Bydgoszczy, Zakopanem, Dęblinie i Przemyślu, — padają śniegi. W Warszawie śnieg wynosi 17 cm. w Zakopanem 31, a nad Morskiem Okiem 59 cm.

## Śnieg i zawtęrucha na torach kolejowych Jedna linja kolejowa zatarasowana Jedon człowiek zabity

Śnieg zatarasował, nocy dzisiejszej linję kolejową Nowojelnią — Nowogródek. Do Warszawy wskutek silnych opadów śnieżnych pociągi narazie przychodzą z minimalnym opóźnieniem 10—15 minut.

## Mróz aż trzeszczy Na północy Europy

SZTOKHOLM, 23. 1. (AW). Mrozy w Szwecji stają się co-

## W Małopolsce Wschodniej Blok sanacji rozpadł się nawet brylowcy z niego wystąpili

LWÓW, 23. 1. A. W. Wczoraj odbyła się tu okręgowa konferencja delegatów stronnictwa chłopskiego. Konferencja miała przebieg niezwykle burzliwy. Referat o sytuacji wyborczej wygłosił b. poseł Bryl, występując przeciwko Bezparyjtnemu Blokowi Współpracy z Rządem i zapowiadając wystawienie samodzielnej listy stronnictwa chłopskiego. Zmiana frontu str. chłopskiego spowodowała od-

decydujących wobec postulatu stronnictwa, by w okręgach przyznać jego kandydatom czołowe miejsca na listach rządowych. Nad referatem Bryla wywiązała się burzliwa dyskusja. W rezultacie uchwalono wystawić własną listę z Brylem na czele, na której prócz niego figurować będą Wiacek, Kasprzycki, Pasierski, Malicki, Korytko i Łodysz.

## Odmładzanie pędzlem a nie nożem przykra konkurencja dla Steinacha i Woronowa

WIEDEN, 23. 1. A. T. E. Asystent chirurga wiedeńskiego doktora Lorentza, dr. Karol Doppler zastosował wobec 200

osób mężczyzn i kobiet ze świetnym wynikiem nową metodę odmładzania.

Kuracja odbywa się bez dotychczas stosowanych operacji i polega na pędzlowaniu pewnych nerwów jakąś substancją wynalezioną przez Dopplera.

## Dobiecki contra „Głos Prawdy” i p. Wojniczowi

Jutro, o godz. 10-rano, w Sądzie Okręgowym, rozpoczyna się proces z oskarżenia b. podkomisarza urzędu śledczego p. Dobieckiego, o zniesławienie w druku przedciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Prawdy” p. Stępczyńskiemu oraz autorowi artykułów p. Wojniczowi.

Składowi sądu przewodniczy sędzia Posemkiwicz, w asystencji sędziów Rykaczewskiego i Nestorowicza. Bronią pp. Stępczyńskiego i Wojnicza adw. Paschalski i Rudziński, oskarżenie popiera adw. Nowodworski.

W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy w sprawach związanych z wyborami, wojewodowie: poleski p. Krachelski, tarnopolski — Kwaśniewski, lwowski — Borkowski i Stanisławowski — Morawski.

Wojewodowie zostaną dziś przyjęci przez p. ministra Składkowskiego, wieczorem opuszczą Warszawę.

**— NA RATY —**  
UBIORY OKRYCIA  
męskie **OBUIE** damskie  
Dom Towarowy Kurcan  
Długa 50 wprost Bieleńskiej (w podwórzu)

## GIEŁDA

Dzisiejsze przedgieldowe zebranie odbyło się przy tendencji słabej. Niektóre walory z grupy cukrowej i natłowej trudne są do ulokowania, bezczynność i apatia wywierają nader ujemny wpływ na kształtowanie się kursów akcji, jedynie papiery państwa i listy zastawne trzymają nieco odporniej, lecz i z temi obroty ograniczone. Kursy przeważnie orientacyj-  
ne.

## Epidemia szkarlatyny

PRZEMYSL, 23. 1. A. W. — W Przemyślu szerzy się wśród dzieci szkarlatyna, która zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Na szczęście przebieg choroby jest w przeważnej części wypadków łagodny.

"NASZE ABC"

Niepotrzebna tajemnica

Pod tytułem "Niedobre wrażenie noty do Polski" zamieszcili niedawno dzienniki następującą depezę Pol. Ag. Telegr. z Berlina: „Vossische Zeitung” do nosi z Kowna, że odpowiedź Waldemarasa na notę rządu polskiego wywarła w Kownie wielkie wrażenie. W tamtejszych kołach politycznych obawiają się, że aroganckie stanowisko Waldemarasa może ponownie doprowadzić do krytycznego stanu w stosunkach polsko - litewskich... Jakie wrażenie nota p. Waldemarasa do rządu polskiego wywarła w Polsce, o tem niestety, nie jesteśmy w możności poinformować, ponieważ wbrew wszelkim oczekiwaniom i zapowiedziom tekst noty litewskiej dotychczas jeszcze nie został opinii podany do wiadomości.

Przyznać trzeba, że powody nie ujawniania tekstu noty p. Waldemarasa wydają się zupełnie niezrozumiałe. Można nie być wcale zwolennikiem „jawnej dyplomacji”, można rozumieć znakomicie, że niektóre rokowania i umowy międzynarodowe mogą i powinny pozostać tajemnicą, ale trudno zgodzić się na potrzebę ukrywania przed opinią polską tych dokumentów dyplomatycznych, które wszędzie poza Polską są publicznie znane i omawiane. Opinii publicznej we własnym Państwie nie powinno się traktować jak dziecka, którego nie trzeba poinformować o sprawach, o których „starsi” swobodnie dokoła rozmawiają.

Potrzeba zapoznania społeczeństwa z rzeczywistym stanem polityki zagranicznej Państwa istnieje zawsze, ale szczególnie pilnie pilna staje się ona właśnie w okresie wyborów, a więc w tym czasie, kiedy, w myśl Konstytucji, obywatele powołani są do podsumowania zysków i strat, powodzeń i niepowodzeń polityki Rządu zarówno na terenie wewnętrznym jak zagranicznym. Pamiętajmy, że w bilansie naszej polityki zewnętrznej kwestja stosunków z Litwą stała się w czasach ostatnich jedną z najważniejszych pozycji...

Otruł się

z rozpaczy po stracie kolegi

17-letni Zygmunt Zapałowicz z rozpaczy po stracie kolegi, otruł się jodyną. Pogotowie po przepłukaniu żołądka pozostawiło młodocianego desperata na leczeniu w domu.

Skradziony zegarek w Śródmieściu Włocławka

O godz. 11-ej wieczorem na ulicy Przedmiejskiej we Włocławku na powracającą do domu p. Florentynę Skwara napadł znany złodziej i bandyta Stanisław Szymczak, który pod groźbą rewolweru zabrał wyekskawionego kobiecie zegarek z bransoletką i 30 złotych.

Na wszczęty alarm policja zdołała dopędzić opryska i zatrzymać.

OFIARY.

Dla grawera Ch., ul. Kawenczyńska — Jan Sutkiewicz — 10 zł.

Trup gajowego zbroczony krwią

Zbrodnia w lesie

Dwóch kłusowników popełniło morderstwo z zemsty

Wczoraj rano w lasach kroczewskich pow. Błońskiego znaleziono na t. zw. polach folwarku Jermolinek zwłoki gajowego z folwarku Złotopole Antoniego Kłosińskiego.

Jak ustaliło dochodzenie, Kłosińskiego zamordowali kłusownicy Czesław i Wacław bracia Filipiak ze wsi Jermolinek, którzy po aresztowaniu przy-

znali się, że strzelali krutem i trafili w głowę zabitego Kłosińskiego. Następnie, gdy gajowy już leżał na ziemi zbroczony krwią, aby ich nie wydał, dobili go kolbami, poczem zwłoki zasypali gałęziami i śniegiem.

Obydwóch morderców oddano do dyspozycji sądziego śledczego powiatu Błońskiego.

Strajk w fabryce „Plutos”

utknął na martwym punkcie

W ubiegłym tygodniu we środę wybuchł strajk w fabryce czekolady Plutos.

Jak nas informują, dyrekcja fabryki wymówiła 5 robotnikom pracę za niedbalstwo. Pozostali robotnicy, w liczbie 250, na znak protestu porzucili pracę.

Fabryka przy ul. Bonifraterskiej 11 strzeżona jest przez policję.

Pomieważ robotnicy z żądani konkretnymi propozycjami nie zwrócili się do dyrekcji fabryki, strajk utknął na martwym punkcie. Dyrekcja fabry-

ki zajęła stanowisko wyczekujące.

Skutki wichury

Szyldem w głowę

Szalejąca wczoraj wieczorem wichra serwała szyld reklamowy z przed kina „Uciecha” (Złota 72). Szyld uderzył w przechodzącą wówczas ekspedientkę 23-letnią Felcię Gerszanowiczównę (Złota 65), raniąc ją w głowę. Pogotowie po opatrunku przewiozło Gerszanowiczównę do domu.

Ceny w ubiegłym tygodniu

Co i ile kosztuje

Drożęje: zboże, węgiel, pietruszka, pory, selery, kapusta kwaszona, płatki ziemniaczane, Tanieje masło, jaja, ser, ryż, szmalc amerykański, tłuszcz roślinny kapusta biała, włoska i brukselska, mąka ziemniaczana, ryby, cielęcina

Zboże

Ceny zboża kształtowały się w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia przy tendencji zwykłej jak następuje:

Za tyto płacono 41 zł, za pszenicę 51.50 — 52 zł za 100 kilogramów franco stacja Warszawa.

Również ceny zboża na rynkach światowych wykazują tendencję zwykłą.

Nabiał

Na posiedzeniu przedstawicielei zwiazków, handlujących nabiałem oraz producentów, obniżono ceny gatunków masła; wyborowego z 6 zł. 40 groszy do 6 zł. 20 gr., miedzianego z 5 zł. 80 gr do 5 zł. 60 gr, miedzianego solonego z 5 zł. 40 gr do 5 zł. 20 gr. i osekowego z 4 zł. 60 gr. do 4 zł. 40 gr., wszystkie za kg. w detalu.

Obniżono również cenę jaj świeżych z 32 gr. do 31 gr. i wapiennych z 27 gr. do 26 gr za sztukę, nadto sera białego twarogowego z 2 zł. 40 groszy do 2 zł. za kg.

Przewidywana jest dalsza znacząca zmniejsza cen jaj.

Warzywa

W ostatnich dniach nastąpiły na warszawskim rynku warzyw następujące zmiany cen w porównaniu z końcem szesznego tygodnia; staniała: kapusta brukselska z 1 zł. 20 gr. do 80-90 gr., za kilogram, kapusta biała z 30 groszy 32 gr. do 25 gr. — 30 gr. za główkę, kapusta włoska z 30 — 40 gr. do 39 — 35 groszy za główkę, podrozały natomiast cebula 2 gatunku z 28 gr. — 32 gr. do 12 gr. za kg., pietruszka z 30 gr. do 32 gr. — 36 gr.

za kg. pory z 50 gr. — 60 gr. do 60 gr. — 70 gr. za pęczek oraz selery z 45 — 54 gr. do 70 gr. — 80 gr. za kilo. Szpinak sprzedawano po 3 zł. za kilogram.

Towary mączno-kolonjalne

Na posiedzeniu przedstawicielei zwiazków, handlujących towarami mączno - kolonialnymi i producentów uchwalono obniżyć cenę ryżu „Burma” z 1 zł. 4 gr. do 1 zł., szmalcu amerykańskiego z 4 zł. do 3 zł. 80 gr. i tłuszczu roślinnego z 4 zł. do 3 zł. 80 gr. za kg., tłuszczu, zaś roślinnego w sprzedaży na deka z 5 gr. do 4 gr. Zdecydowano natomiast podwyższyć cenę kapusty kwaszonej z 32 do 40 gr. za kg.

Ceny płatków ziemniaczanych również nieco zwykowały, natomiast cenę mąki ziemniaczanej obniżyła się.

Ceny innych artykułów przedstawiają się jak następuje: kryształ — 1 zł. 45 gr. za kilogram, kostka prasowana 1.75, śledzie norweskie sztuka — 0.20 gr., szkockie — 0.25 gr. za sztukę, sól jasna i śnieżno biała — 0.34, ciemna wielicka — 0.24 za kilogram.

Kasza manna — 1 zł. 15 gr., krakowska 1.15 gr., perlowa funtówka — 0.85 groszy, pęczak i jęczmienna po 0.70 groszy, jęczmienna — 0.70 gr., gryczana biała — 1.05, jaglana krajowa — 0.95 gr., groch polny — 0.70, fasola biała — 0.70 gr., cukrowa — 1 zł., herbata luzem 11 złotych za kilogram, kakao na wagę — 3 zł. 20 gr., holenderskie 6 zł. 50 gr., tłuszcz roślinny 3 zł. 80 gr., drożdże 4.35 za 10 gr., herkulo — 1.05, mąka przenna — 50 proc. — 0.92 grosze, 60 proc. — 0.75, mąka żytnia 65 proc. — 0.70 gr. makaron krajowy — 0.70 gr. za kilogram.

Mięso

Ceny mięsa wołowego z uboju warszawskiego wahały się przy tendencji zniżkowej; zadniego od 2 zł. 20 gr. do 3 zł. za kilogram, przedniego od 1 zł. 70 gr. do 3 zł. 30 gr., z uboju zaś zamieszcowego; zadniego od 2 zł. 10 gr. do 2 zł. 70 gr. i przedniego od 1 zł. 50 gr. do 3 zł. Podroby od 1 zł. 30 gr. do 1.80 gr., otoki od 2 zł. 50 groszy do 3 zł. 20 gr.

Ceny zaś cielęciny z uboju miejskiego wahały się: zadniej od 3 zł. do 3 zł. 40 gr., przedniej od 2 zł. 40 gr. do 3 zł. 50 gr., z uboju zaś zamieszcowego zadniej i przedniej od 2 zł. 20 gr., do 3 zł. 20 groszy.

Poczynając od dnia dzisiejszego na skutek interwencji komisariatu rządu m. stoł. Warszawy, ceny cielęciny będą obniżone o 10 — 30 groszy.

Cena wieprzyny wahała się od 2 zł. do 2 zł. 40 gr.

Ryby

Ceny ryb kształtowały się w ostatnich dniach przy tendencji zniżkowej, jak następuje: w detalu za kg.:

Karpie żywe 3.80 — 4.00, śnięte 3.00, sandacze na lodzie 3.00 — 3.20, lin żywy 3.75 — 4.00, śnięty 3.00, karasie żywy 3.00 — 3.00, śnięty 2.0 — 3.00, lososie 10.00 — 12.00, sum krajany 3.00 — 4.50, eszupak żywy 4.00 — 5.00, śnięty 2.50 — 3.50, cielawy 2.50 — 2.80, leszcze 1.80 — 2.00, drobne 0.80 — 1.10.

Węgiel

W stosunku do tygodnia ubiegłego nastąpiła słabyśsza cen gorzyczych gatunków węgla, które płacono od 39.50 do 42.50 za tonnę loco wagon stacja. Natomiast za lepsze gatunki płacono od 42 do 47 złotych za tonnę loco wagon stacja.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZA ZE:

RADA MINISTRÓW

która obradowała w sobotę zatwierdziła 66 punktów porządku dziennego, między innymi projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach powszechnych, o adwokataturze oraz poborze rekruta na rok 1928.

MINISTER REFORM ROLNYCH

prof. Stanisław wyjechał do Lwowa, celem wzięcia udziału w konferencji opiniodawczej dla uregulowania stanu prawnego w dziedzinie agrarnej w województwach Małopolskich. 65-TA ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO obchodzona była uroczysto. W Filharmonii odbyła się z tego powodu akademja.

ODSLONIECIE TABLICY

ku czci żołnierzy wyznania ewnag. z augs., poległych w latach 1914 — 1920 odbyło się 22 bież. mies. w kościele garnizony.

4 MILJARDY MAREK DEFICYTU

wykazał bilans handlowy Niemiec za rok 1927.

II ZJAZD DYREKTORÓW

państwowych szkół średnich zakończył wczoraj swe obrady. AKADEMICY LWOWSCY demonstrowali przed gmachem policji, z powodu zabronienia urzędzenia w domu.

4-TA ROCZNICA ŚMIERCI LENINA

obchodzona była w S. S. S. R. uroczysto.

P. THOMAS

przyjeżdżył wczoraj przez premiera Piłsudskiego. Wieczorem odbył się na jego cześć bankiet w hotelu europejskim.

ZJAZD KOLEJARZY

obradował wczoraj w Warszawie.

Dzisiaj

18 posiedzenie

Rady Miejskiej

Dzisiaj, o godz. 7-ej popołudniu, odbędzie się 18-te plenarne posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym m. in. budżet miejskich zakł. zaopatrywania, budżet wydziału przemysłowego, oraz wnioski magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 3 i pół mil. złotych.

Nowy park na Żoliborzu przeszerzeni 4 ha.

Dział ogrodnicy wydziału technicznego magistratu opracował plan nowego parku na Żoliborzu olicarskim. Park ten otaczać będzie były fort, obecnie rozebrany i przylegać będzie do biegu ul. Zakroczymskiej i Czarnieckiego, zajmując przestrzeń 4-ech hektarów. Park przewiduje liczne korty tenisowe, kilka placów do gier ruchomych dla młodzieży, posatem kwietniki i okólna aleję lipową, która będzie ośrodkiem odcienia dla całego parku.

Plan parku utrzymany jest w stylu czysto architektonicznym, co zresztą jest wywołane okólną formą b. fortu, która będzie zachowana.

Baczność,

poborowi

dodatkowa komisja w dniu 26 b. m.

W środę, 26 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowców zamieszkałych na terenie powiatu warszawskiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.



Wszyscy się na to godzą, ale drogi urzeczywistnienia się rozchodzą

# Ozmocnienie władzy wykonawczej

to bezwzględna konieczność dla Polski

Alie niema silnego rządu bez zdolnego do pracy parlamentu

Wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę z konieczności zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, t. j. stworzenia warunków prawnych i politycznych, w których mógłby istnieć i pracować silny i trwały rząd.

I odezwa Narodowego Komitetu Wyborczego (Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego), ogłoszona w dniu 24 grudnia 1927 r., stwierdza, że „Polsce potrzeba rządu silnego, trwałego...”, i odezwa kół gospodarczych podnosi potrzebę „rozszerzenia praw Głowy Państwa i powoływania przez nią Rządu” i wreszcie odezwa „bebe” rządowego (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem) z naciskiem zaznacza, że „Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego rządu”.

Zgoda więc na samą zasadę jest powszechna. Zasada ta zresztą jest w Polsce aktualna od listopada 19... 18 roku, kiedy to ówczesny rząd Moraczewskiego, działając w ścisłym niezawodnie porozumieniu z ówczesnym Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim, nadał Polsce nieokreślony system parlamentarny, który stoczył nas po równi pochyłej do stanu głębokiego przesilenia prawnego - konstytucyjnego.

Alie sama zgoda na zasadę nie wystarczy. Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, jak sobie wyobrażamy wzmocnienie władzy wykonawczej w Polsce.

I tu zarysowują się dwa odmiennie poglądy: jeden stoi nie wzruszenie na fundamencie rozumnego i dostosowanego do realnych warunków naszego życia ustroju parlamentarnego (rząd odpowiedzialny przed parlamentem); drugi nie stoi na żadnym wyraźnym stanowisku, ale jest zdecydowanie niechętny parlamentaryzmowi, nie wskazując nic na jego miejsce, a przebąkując li tylko o systemie t. zw. rządów prezydenckich (Prezydent Rzpltej wybierany w drodze głosowania ogólnego, rząd odpowiedzialny tylko przed Prezydentem).

Ten drugi pogląd, wzorowany na Stanach Zjednoczonych, a więc państwie związkowym, gdzie jedynie taki system polityczny jest na dalszą metę do pomyslenia, jest dla Polski tak oczywiście z gruntu nieodpowiedni, że trudno sobie wyobrazić, abyśmy wchodzić mieli na drogę jego urzeczywistnienia.

Zatrumfować więc musi pogląd pierwszy, albowiem tylko w ustroju parlamentarnym, byleby nie doktrynerskim, byleby realnie pomyslanym i dostosowanym do naszych warunków, byleby rozumnym i na właściwą miarę zakrojonym, tylko w takim ustroju parlamentarnym Polska może politycznie się rozwijać i niezawodnie dokoła tego poglądu rozwinię się właściwa walka, gdyż poza rządowym „bebe” i może pewnymi mniejszościami nikt o systemie prezydenckim nie będzie myślał.

W walce tej muszą zwyciężyć zasady wzmocnienia władzy wykonawczej przy równoczesnym okiełzaniu wszelkich wybujałości parlamentarizmu. A

najważniejsze zasady te są jasne:

dwuzbiowy parlament z Senatem opartym na odrębnym systemie wyborczym; przyznanie Prezydentowi Rzpltej prawa rozwiązywania izby poselskiej za zgodą Senatu; przyznanie Prezydentowi Rzeczpospolitej prawa weta odraczającego (to jest prawa zażądania ponownych obrad parlamentu

nad projektem ustawy); uregulowanie odpowiedzialności Rządu przed parlamentem w sensie uniknięcia wszelkich niespodzianek i przypadkowych głosowań.

Zasady stare i wypróbowane? Tem lepiej dla sprawy, a tem gorzej dla tych, którzy fantazją tam, gdzie chodzi o najżywniejsze interesy Narodu i Państwa.

## Rewelacje Trockiego

# Stalin przywłaszczył sobie 200.000 rubli

I za ich pomocą zagarnął władzę w Sowietach

Dziennik emigracji rosyjskiej „Wozroждение” wychodzący w Paryżu, zamieścił sensacyjne rewelacje Trockiego o korupcji w łonie partii komunistycznej. Zwolennicy Trockiego kolportują po miastach rosyjskich ulotki, w których eks-dyktator Sowietów oskarża członka partii komunistycznej o przywłaszczenie sobie kapitałów partii.

Stalin wraz z „towarzyszami” wzbogacili się defraudując sumy przeznaczone na cele akcji propagandowej.

W swoim czasie, kiedy oddziały generała Denikina i admirała Kołczaka zbliżyły się do Moskwy, postanowił ówczesny władca Rosji, Lenin, ufundować tajemny żelazny fundusz, z którego w razie niebezpieczeństwa przywódcy sowiektów mogliby czerpać środki potrzebne na wyjazd zagranicę. Fundusz ten przeznaczony był również na cele propagandy zagranicznej.

Trocki ocenia wartość owego tajnego majątku na dwieście milionów rubli złotych. Powstał on drogą konfiskat i „rekwizycji”, przeprowadzonych u osób prywatnych, które pod groźbą rewolwerów oddawały biżuterję, drogie kamienie i złoto. O istnieniu leninowskiego funduszu poinformowani byli m. in. Trocki, Zinowiew i Kamieniew.

Skoro minęło niebezpieczeństwo podboju Moskwy przez zjednoczone wojska Denikina i Kołczaka, Lenin wydał rozkaz nienaruszania skarbu.

Po śmierci Lenina, Stalin postanowił przywłaszczyć sobie majątek, celem ozmocnienia swoich wpływów w partii komunistycznej — posiadanie bowiem poważnych środków materialnych, umożliwiłoby mu opłacanie usług swoich zwolenników.

Urzeczywistniwszy swe zamiary rozwinął Stalin, wspólnie ze swymi najbliższymi współpracownikami energiczną akcję „kupiecką”, przeprowadzając korzystne transakcje, giełdżarskie obroty, oraz organizując przemysłowe przedsiębiorstwa. Głównym źródłem dochodów

„stalinowców” są dywidendy i procenty, wypłacane przez dyrektorów owych przedsiębiorstw.

W odezwach swoich Trocki domaga się od Stalina i jego przyjaciół, by zdali przed partią sprawę ze swych poczynań finansowych i przyznali się, na jakie cele wydane zostały pieniądze z tajnego żelaznego funduszu, ile z ogólnej sumy 200 milionów rubli w złocie wypłacił Stalin swym zwolennikom i co pozostało w kasie.

Rewelacje Trockiego wywarły nie tylko w Moskwie i Petrogradzie, ale w całej Rosji silne wzburzenie. O istnieniu tajemnego funduszu wiedzieli tylko garstka „wtajemniczonych”. Dla wielu wybitnych przywódców partii wieść o skarbie była niespodzianką.

Stalin i towarzysze zachowują w tej sprawie dyskretnie milczenie. Jedyną odpowiedzią rządu na ulotki Trockiego jest nakaz ich konfiskaty. Naprawdę jednak policja sowiecka usiłuje

# Za miłość można płacić tylko miłością

Podziękowanie Mieczysława Frenkla

List do redakcji ABC

Od pierwszego artysty polskiej sceny, Mieczysława Frenkla, otrzymujemy ponizszy list: Szanowny Panie Redaktorze! Pozwól, że za pośrednictwem Twego piama złożę podziękowanie wszystkim tym, którzy raczyli się przyczynić do upiększenia mego jubileuszu i dali mi tyle dowodów serdecznej życzliwości i uznania dla mojej

pracy. Chwile przeżyte przeżemnie pozostaną na zawsze w mojej pamięci.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy najgłębszego poważania i szacunku

Mieczysław Frenkiel.

Prócz tego Redakcja „ABC” otrzymała od dostojnego jubilata, tchnący prawdziwą serdecznością list do Redakcji, który tak pięknie charakteryzuje wiekiego artystę:

Wielce Szanowna Redakcjo!

Mam zaszczyt przesłać serdeczne podziękowanie za tak łaskawą ocenę mojej 50-letniej pracy. Za miłość można płacić tylko miłością, to też sercem całym jestem z prasą polską.

Z wysokim szacunkiem

Mieczysław Frenkiel.

## Czy nie można tak zorganizować

służby wojskowej młodzieży akademickiej aby

# Nie przerywać studjów

Młodzież akademicka nie należy obecnie w Polsce do tywiołów „dobrze widzianych” przez władze. Lwowski dyrektor policji p. Rheinlaender uznał nawet słuchaczy wyższych uczelni za tywioł tak niebezpieczny, iż... zakazał odbycia wiecu ogólnoakademickiego w sprawie służby wojskowej akademików, legalizacji stowarzyszeń akademickich i t. d.

Tymczasem sprawy, dla których chciano zwołać wiec aka-

demiccki, są pilne i ważne. Winny one obchodzić nie tylko Lwów i nie tylko młodzież, ale wszystkich obywateli którym losy młodego pokolenia nie są obojętne.

Wydane niedawno rozporządzenie, skracające czas uzyskiwania odroczeń służby wojskowej młodzieży akademickiej do lat 23 (zamiast, jak dotychczas do lat 25) przerywa na 15 miesięcy studia znacznej liczby studentów, t. j. tych wszystkich, co przed 23 rokiem życia nie zdążyli ukończyć wyższego zakładu naukowego. „Nie potrzeba chyba udowadniać” — zauważa, pisząc o tej sprawie, „Robotnik” — „jak się odbiło na studiach tak długa przerwa”.

Powtarzamy, sprawa jest ważna i powinna znaleźć właściwy odzwiek w społeczeństwie. Polska młodzież akademicka wykazała dostatecznie, w r. 1918 i 1920, że od służby w armii polskiej się nie uchyla, że zawsze, na pierwsze wezwanie, gotowa jest stanąć do walki z bronią w ręku w obronie Ojczyzny. Najpiękniejsze, najbar dziej bohaterkie epizody ostatniej wojny o niepodległość związane są nierozdzielnie, na wieki ze wspomnieniem „akademika - żołnierza”. Słuszna jest też całkowicie zasada, że cała młodzież inteligentna musi przejść przez najdokładniejsze przeszkolenie wojskowe, aby w razie potrzeby mogła dać Państwu dostatecznie liczny odpowiednio wyszkolony zastęp oficerów rezerwy.

Alie szkolenie wojskowe młodzieży akademickiej winno odbywać się w ten sposób, aby /jaknajmniej/ przeszkadzało jej w nauce i przygotowaniu się do przyszłej pracy zawodowej. Wierzymy głęboko, że wzgląd powyższy będzie jednak wzięty pod uwagę przez kompetentną w tej sprawie władzę wojskową

## Donosie porozumienie

# Wywóz cukru polskiego

po cenach światowych

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się: osiągnięte zostało zupełne porozumienie na konferencji przemysłowców cukrowych Polski, Niemiec i Czechosłowacji, która onegdaj zakończona została w Berlinie.

Porozumienie to dotyczy w pierwszym rzędzie uregulowania eksportu cukru z wymienionych krajów zagranicę.

Na konferencji ustalono ogólną ilość eksportu podczas bieżącej kampanji 1928—29 na 115 milionów ton, z czego największa ilość przypada na Czecho-

słowację, bo 66 proc., Polska otrzymuje 17 i pół procent, zaś Niemcy 16 i pół procent.

Fakt ten ma donosie znaczenie dla cukrownictwa polskiego.

Dotychczas bowiem cukier nasz nie tylko sprzedawany był zagranicą po cenach o wiele niższych, aniżeli na rynku krajowym, naradzając cukrowni na znaczne straty.

Odtąd cukier nasz sprzedawany będzie zagranicą po cenach światowych i da znaczny zysk.

## Pod wpływem konkurencji zagranicznej

# Wyroby żelazne stanieją

o 15 proc

Fabryki żelaza, a zwłaszcza blachy w Polsce bardzo dotkliwie odczuwają konkurencję zagraniczną. Szczególnie duże zainteresowanie rynkiem polskim okazują huty niemieckie, belgijskie i francuskie, które mają zamiar w najbliższym czasie

otworzyć składy konsygnacyjne w Warszawie i Gdańsku.

Jak słychać, fabryki polskie, pragnąc przeciwdziałać konkurencji zagranicznej, mają zamiar już w bieżącym tygodniu obniżyć ceny swych wyrobów o 15 procent.

**Najlepsza** przynęta na ilay która każdego lisa zwabi, oraz sposób chwytania drapieżników poleca zawodowy myśliwy Marcin Andrzejewski Wyłatowo, pow. Mogilno, poznańskie. Jedna puszka wystarczająca na 20 ilisów 10 zł. Sposób chwytania drapieżników pierwsz wydanie z ilustracjami 4 zł. Wysyłka natychmiast za poprzedniem nadaniem należności. 8536

# Pierwsza podróż oficjalna do Europy władcy Środkowej Azji Władca biegle językami, ubiera się po europejsku i ma jedną żonę Król Afganistanu emir Aman Oullach Kahn

pragnie się zapoznać z nowożytną organizacją zachodnią

Korespondencja własna ABC

Paryż, w styczniu.

Za kilka dni Paryż gościć będzie w swych murach król Afganistanu, emir Aman Oullach Kahn. Władca Azji Środkowej uda się po raz pierwszy w podróż oficjalną do Europy. Po wielkich uroczystościach na cześć młodego monarchy emir wsiadł na okręt w otoczeniu licznej swity udając się do Kairu a potem do Włoch.

Emir Aman Oullach Kahn, władca wschodni pragnie zapoznać się dokładnie z nowożytnym życiem Zachodu. Postawił on sobie za cel zmodernizowanie Afganistanu i dlatego przedsięwziął swą podróż. Interesuje się również żywo sztuką i nauką i włada biegle kilku językami.

Monarcha azjatycki jest przyjacielem Francji i wielbicielem wysokiej francuskiej kultury, czego dał najlepszy dowód oddając swego syna i córkę na wychowanie francuskim profesorom. Oboje młodzi kształcą się bowiem w paryskich liceach.

Król Afganistanu ubiera się zazwyczaj na sposób europejski, ale jego postępowość nie ogranicza się wyłącznie do kostiumu. Według praw panujących w kraju, władca afgański może mieć kilka żon prawowitnych, ale emir jako zwolennik monogamii, ma tylko jedną małżonkę. Królowa Thamaya podobnie jak i on ubiera się według mody zachodniej i jest podobno świetną amazonką. Amanoullach Kahn przeprowadził już na terytorjum swego małego państwa cały szereg ważnych reform społecznych. Poza

pracą, związaną ze stanowiskiem monarchy, oddaje się on z zamiłowaniem sportom, a ma nowicjusze w tenisa i golfa.

W podróży towarzyszy wcho- dnym władcom cały szereg osobistości, pomiędzy którymi znajduje się siostra króla i królowej, kilku ministrów, generałów, lekarz nadworny oraz nieskończona ilość służby.

Podobno nawet nadworny błazen królewski chciał pierwotnie towarzyszyć królowi, ale do wiedział się z rozczarowaniem, iż Zachód skasował oficjalnie

funkcje błazna, gdyż zbyt liczni są, ci co je pełnią nieoficjalnie.

Po pobycie w Paryżu i zwiedzeniu części Francji, król Afganistanu uda się do Londynu, Belgii, Niemiec i Turcji. To bezpośrednio zetknięcie się z Europą nie pozostanie oczywiście bez wpływu na przyszłe losy tego kraju dookoła, którego kują niebezpieczne intrygi bolszewicy, pragnący przez zrewolucjonizowanie Azji, trafić do Europy.

L. Br.

## Niezwykła przygoda w pustyni

### Pogromczynie zwierząt spotkała lwa

który przed rokiem uciekł jej z zwierzyńca

Pewna węgielka, znana w swoim czasie pogromczynią dzikich zwierząt, miała w Harar (w Abisynji bogaty zwierzyńiec, w którym pierwsze miejsce zajmował wspaniały lew. Pogromczynie tak opowiada dziwną z tym właśnie lwem przygodę:

„Było to w Harar nad brzegiem pustyni, gdzie bawiłam na wycieczce.

Dzień był wyjątkowo upalny, to też dopiero przed zachodem mogłam wyjść z obozu na przechadzkę. Zabrałam z sobą tylko srutowkę. Ledwo odeszłam o jakiś kilometr od namiotu, oczom moim ukazał się groźny widok: o dziesięć kroków przede mną stał wspaniały lew.

W pierwszej chwili osłupiałam. Nie był to jednak, lek, bo całe swe życie spędziłam z dra pieżnymi zwierzętami, owszem, było to raczej zadowolenie, że spotykam tak wspaniały okaz zwierzęcy i to niespodziewanie, na swobodzie, a nie w klatce.

Lew zdawał się być zdziwiony moim widokiem, zatrzymał się i stał czas pewien zupełnie bez ruchu. Utkwiłam w nim wzrok i odrazu spostrzegłam, że nie żywi względem mnie żadnych złych zamiarów. A im dłużej przyglądałam się, tym bardziej utrwalałam się w przekonaniu, że mam przed sobą staro- go znajomego.

— Abdullah — zawołałam na gło i wyciągnęłam rękę ku niemu, czyniąc krok naprzód. Lew najwidoczniej namyslał się i wahał.

— Abdullah, chodź do mnie! — zawołałam znowu.

I stała się rzecz niezwykła: król zwierząt podszedł do mnie z największą utopnią, dotknął mnie swym olbrzymim nosem i lasił się, przeciągając kolo mych nóg swe ciało.

Nie było żadnych wątpliwości, że był to Abdallah, który uciekł rok temu z mojej posiadłości w Harar, napewno był to on, gdyż pozostawał bliźniem nad okiem, którą miał ten mój ulubieniec z lat dawnych.

Zainteresowało mnie, czy też lew pójdzie za mną; chwyciłam go więc za grzywę, zaczęłam doń mówić, a po chwili lew istotnie ruszył wraz z mną w kierunku mego namiotu. Co to za wspaniały był w dok: bezbronna kobieta, prowadząca w dzikiej pustyni potężnego lwa, jakgdyby to był jakiś pinczerek!

Wtem lwa ogarnął niepokój; stanął i odwrócił się. Nie miałam siły, by mu przeciwdziałać. Teraz dopiero poczułam, jaki z niego mocarz wyrósł. Pusciliam go, zaraz też poszedł swoją drogą.

Raz jeszcze zawołałam go, Abdullah obejrzał się po raz ostatni i znikł w gęstwinie...

## Na szerokim świecie

### Statystyka

#### radioaparatury

Na pytanie: wiele istnieje w całym świecie radioabonentów — daje przewodniczący międzynarodowego biura radiotransmisji, dosyć ściśle odpowiedź. Ogółem funkcjonuje, zdaniem jego, w obecnej chwili 50 milionów radioaparatur odbiorczych, z których 20 milionów przypada na Europę. Niemcy posiadają 24 stacje nadawcze i 1.560.000 abonentów, Anglia 18 stacji i 2.350.000 odbiorców, we Francji 16 stacji i 900.000 abonentów, etc. Z mniejszych krajów największą stosunkowo ilością radioamatorów może pochwycić się nieduża Austria—280.000 aparatów.

### Ladne zastępstwo

Pewna turczynka, nazwiskiem Pe- hihan-Hanum, córka zapaśnika anatolijskiego, przybyła do Angory, aby podjąć wezwanie rzucone jej ojcu i podjąć walkę z Berza Bejem, zawodowym bokserem syryjskim, noszącym przezwisko „Tygrysa Syryjskiego”.

Dzielną dziewczyna stanie do walki w najbliższych dniach i sądzi, że dzięki jej wadze, wynoszącej mimo wieku młodocianego 107 klg., uda jej

się godnie zastąpić ojca i utrzymać prestiż Angory.

### Precz z wypadkami

#### samochodowym.

Przed paru dniami powstał w Londynie nowy klub. Związek ten ma na celu nakłonienie automobilistów do ostrożnej jazdy i do zabezpieczenia w ten sposób życia przechodniów.

Członkowie klubu, którzy prowadząc samochód przez 3 lata nie będą mieli zatargów z policją ruchu kołowego — otrzymają specjalne odznaki.

Członkiem klubu może zostać każdy automobilista, który udowodni, że przejechał bez jakiegokolwiek wypadku 10.000 mil angielskich. Przy przyjęciu do klubu nowo wstępujący musi złożyć pisemną deklarację, w której zobowiązuje się do ścisłego przestrzegania przepisów ruchu kołowego. — Po za tem każdy członek zobowiązany jest do meldowania w ciągu 24 godz. o wszelkim wypadku — spowodowanym z jego winy.

### Największa fabryka konserw rybnych w Europie

Największą fabryką konserw rybnych w Europie są zbudowane ostat-

nie zakłady w porcie Gothenburgu, w Szwecji. Należą one do szwedzkiego koncernu znanych konserw.

Wybudowany olbrzymi gmach znajduje się na samym wybrzeżu, tak, iż transporty ryb mogą być wyładowane wprost ze statku do składów i lodowni.

Zakłady są urządzone według najnowszych metod, posiadają nowoczesne instalacje i maszyny. Przygotowuje się tu wszystkie znane na całym świecie konserwy szwedzkie z ryb, jak również konserwy z jarzyn.

### Chińczycy poza Chinami

Liczba chińczyków poza granicami Chin wynosi około 10 milionów; tak przynajmniej utrzymuje statystyka, ogłoszona teraz przez jedno z pism fachowych, zajmujące się specjalnie sprawami Azji wschodniej.

Z tej liczby w Indiach holenderskich mieszkają prawie dwa miliony chińczyków, w Indochinach z górą milion, w Hong-Kongu około pół miliona, w St. Zjednoczonych 150 tysięcy (głównie w zachodniej części państwa), w Rosji europejskiej z górą 70 tysięcy, w Australii 20 tysięcy, w Kanadzie 12 tysięcy.

Jak widzimy niema zakątka ziemi, w którym pracowity chińczyk nie szukałby zarobku i dobrobytu.

WŁADYSŁAW WALTER.

11)

## Ze wspomnień aktora

Teatr w Bernardyńskim Ogrodzie był położony cudownie. Płecami dotykał Wilejki, oddzielał go od przeciwnego brzegu. Urwisty brzeg drugiej strony rzeki, spiętrza się w malownicze wzgórza, nie bez pewnej przesady „górami” zwane liczne wąwozy upodobniały je do korajlerów w minjaturze.

Świeżość powietrza i bajeczna roślinność, wabiły mnie dzień w dzień na przechadzkę. Po obiedzie szedłem z książką na wzgórze i aż do przedstawienia błądziłem po wzgórzach.

Koledzy zauważywszy moje codzienne, samotne wycieczki w góry, radzili mi, abym porzucił teatr, wstąpił w ślady Rinaldo-Rinaldiniiego i został zbójcą. Mogło mi to przyjść z łatwością, gdyż miałem wszystkie po temu warunki: długie włosy, ponury wygląd, tęsknotę do złota, no... góry pod bokiem.

Graliśmy wówczas Halke. Janusza śpiewał Maczewski-Bem, człowiek wielkiej wiedzy, archeolog, doktor, filozof i t. d. i t. d., obdarzony przez naturę przepięknym barytonowym głosem. Po studjach odbytych we Włoszech został zaangażowany do naszego teatru. Prócz pięknego głosu, cechowało go jeszcze, jak to uczonego — roztargnienie.

Otóż kiedyś, gdy śpiewał owego Janusza, po arji w pierwszym akcie, zeszedł ze sceny i zginął. Nadchodzi czas śpiewania tercetu (Zofia, Janusz, stolnik, stolnika ja wówczas śpiewałem), a tu naszego archeologa niema i niema. Podn osłem alarm. Rozbiegli się wszyscy szukać go w ogrodzie. Okazało się,

że nasz Janusz, najspokojniej stał sobie zapatrzony w szumiące, osrebrzone ksężycową poswiatą wody Wilejki i palił len wie papierosa.

Wpadł na scenę jak bomba. Zziębni, nie mógł zżłapać oddechu przy śpiewaniu swej partji.

Po skończeniu aktu, gdy się zapytał, co mu się stało, odparł:

- Strasznie chciało mi się palić!
- No dobrze — a scena?
- Na śmierć, psia krew, zapomniałem.

Od tego czasu inspicjent nie odchodził od naszego uczonego, nawet na krok.

„Halka” wogóle oblitowała w wypadki. Partję tytułową śpiewała wówczas p. Kamińska. Lato-szyńska.

Jeden z chórzystów, miał pieska, z którym się nie rozstawał nigdy. Pies ten miał bardzo zabawny wygląd: cały czarny, bez szersci, tylko czubek łebka i koniec gołego ogonka, zdobył dwa pedzle z pogmatwanej szersci. Ponoć była to rasa afrykańska.

Otóż gdy Halka w 4-ym akcie kłęczy przed rampą i śpiewa arję o wielkim napięciu dramatycznym: „O maleńki, któż do trumienki”, piesek, któremu się najwidoczniej nudziło w garderobie, wyszedł z niej na spacer na scenę. Zobaczywszy, że znajduje się w lesie (tak były świetnie malowane dekoracje) zaczął chodzić od drzewa i obwachiwać malowane pnie i krzewy. Bojąc się najwidoczniej, aby się na niego nie przewracały, zaczął pokolei wszystkie podpierać tylną nóżką...

Po chwili podszedł do kłęczy Halki, obwachiwał ją i najspokojniej truchcikiem wybiegł za kulisy...

Publiczność trzymała się do ostatniej chwili.

W końcu cała sala ryknęła śmiechem, pesząc nęby- wale o n.czem niewiedzącą naszą Primadonnę. Na drugi dzień, został wywieszony na drzwiach miejscowego teatru napis: „Nie wolno za kulisy wprowadzać psów”.

Ponieważ miałem „foxtjerera” — dopisałem na karcie: „afrykańskiej rasy”.

Pewnego razu, w tymże sezonie, graliśmy „Widma” Moniuszki. Dwie, najmniejszego wzrostu aktorki objęły rolę aniołków, lecących do mamy.

Strona techniczna momentu wznoszenia się do góry aniołków, przedstawiała się dość prymitywnie: do dwóch cienkich linek stalowych, zawieszonych na blokach, przymocowany był zwyczajny kuchenny taboret, odwrócony do góry nogami. Od strony widowni, aby zakryć taboret i tem samym ucharacteryzować go na chmurkę, przybito tekturę wyciętą w kształt obłoku.

Za tym obłokiem-protezą, siadały we wnętrzu między czterema odwróconymi do góry nogami taboretu, dwie aktorki, grające aniołków. Maszyniści za kulisami, podciągali na bloku taboret z aktorkami do góry i w ten sposób, jadąc w palamenty, dostawali się „do nieba”.

Otóż raz podczas przedstawienia, gdy „aniołki” wznosiły się „do nieba” i były już w połowie drogi, tektura, która najwidoczniej była słabo do taboreta przybita — odleciała. Oczom publiczności ukazały się dwie „duszyczki”, które śpiewając na całej gardło: „Do mamy lecim, do mamy”... siedziały przerażone wysokością w odwróconym taborecie. Zerwały się spontaniczne oklaski, a jakiś figlarz z krzesła krzyknął: „Niech się aniołki wrócą po chmurkę!”.

(D. c. n.)



Ankieta "ABC"

Jak walczyć ze zruszczeniem naszego smaku muzycznego

Rozkrzewić muzykę polską  
Czytelnicy „ABC” rozszerzają temat naszej ankiety

Czytelnicy naszego pisma zabierają głos w ankiecie „jak walczyć ze zruszczeniem naszego smaku muzycznego”, niemal jedomyślnie wypowiadają się za rozszerzeniem tematu w tym kierunku, by pomyśleć o wyrugowaniu wogóle obczyzny z programów muzycznych a natomiast znaleźć środki krzewienia muzyki polskiej.

Ponizej zamieszczamy wyjątki z obszernego listu p. M. Butkiewicza, którego uderza nie tyle zruszczenie naszych programów muzycznych, ile ich „zmurzynienie”.

Precz z murzyńską muzyką!

Szanowny Panie Redaktorze! W imię zasady bezstronności, której zawsze hołdowało „ABC”, w ankiecie na temat: „o walce ze zruszczeniem” i t. d. proszę o umieszczenie na łamach tak sympatycznego pisma i moich słów, zwracających uwagę na to, że o ile chodzi o „znieprawianie” — to dawnoby już należało wypowiedzieć walkę, ale skierować ją na inne tory.

A więc dlaczego przedewszystkiem nie walczyć z popularyzacją dzikich motywów wszystkich, prawdziwie deprawujących i uszy i duszę i ciało — majusculo — murzyńskich pseudo-tańców, które i przedewszystkiem kotłami (nawet codziennie w radio) — rozbrzmiewa „cała Warszawa?”, czy też z popularyzacją pseudo — śpiewków, jak „czy pani mieszka sama?” lub „czarne oczy nie burz, chodź ze mną na górę”, lub „spotkamy się na Nowym Świecie” i t. d. lub z innymi naleciałościami cudzoziemskiej w postaci niejednokrotnie arogancko narzucającej się — obecnej melodii, ulubionej przez osobników pochodzących z jednej z dawnych formacji wojskowych.

(Tu p. M. Butkiewicz obszerniej się rozwodzi nad rosyjskimi pieśniami i romansami, które zdaniem jego bliższe — jako słowiańskie — winny być Polakom, niż jakiekolwiek inne).

Powtarzam, że o dużo racjonalniej i bardziej dla oszczędzenia zdrowia, uszu i duszy normalnych ludzi, byłoby podjąć walkę (o ileby ona miała wiodła powodzenia) z całym tym sypiącym się jak z rogu obfitości, naw-

łom dzikich dźwięków przeróżnych jazz-bandów.

Dlaczego nie nazwać to „zmurzynieniem”, czy też zasydzeniem i dlaczego to właśnie w najwyższym stopniu nie ma deprawować całej istoty ludzkiej i dlatego to nie ma być smaku muzycznego?

Z całej duszy pragnąłbym razem z autorem poruszonego tematu i innymi polakami — słyszeć jaknajwięcej i jaknajczęściej melodie swojskie, a jeżeli ich skarbnica (nie mówiąc już o nowożytnych peseniarzach) — jest zbiór pieśni nigdy nie zamienionego Moniuszki, które jednak względnie tak rzadko znajdują amatorów do ich wykonania, a niestety, oczywiście i do słuchania.

Płk. Mieczysław Butkiewicz.

Głos mają właściciele lokalów

Redakcja „ABC”, pragnąc, by z poruszonego tematu wyszedł jakiś konkretny rezultat, zwróciła się do właścicieli restauracji i kawiarni.

Od jutra będziemy ogłaszać w naszym piśmie te lokale, które zadeklarują, iż codziennie orkestrowo wykonywać będą polskie utwory muzyczne, pieśni ludowe i melodie tańców polskich.

Rozłam wśród marjawitów

na staromarjawitów i zwolenników Kowalskiego

Oslawiona sekta marjawicka, wspierana usilnie przez rząd rosyjski, a za czasów okupacji przez Niemców, coraz bardziej chyli się ku upadkowi. W Łodzi zostało tylko 10 wiernych marjawitów. Reszta powróciła na łono kościoła katolickiego.

Również rozkłada się kościół marjawicki w Sosnowcu i Dąbrowie. Wprawdzie dąbrowscy marjawici trzymają się jeszcze błędów religijnych, ale zato wyrzekli się osławionego z niemożliwych występów „biskupa” Kowalskiego. Nazywają oni siebie staromarjawitami i nie chcą słyszeć o „mystycznych ślubach” duchowych marjawickich z zakonnikami. Na czele staromarjawitów stanął duchowny Pałowski.

Ruch staromarjawicki przeniosł się także na teren Sosnowca.

ca, i tutaj staromarjawici biorą górę nad zwolennikami „biskupa” Kowalskiego.

O rozłamie wśród marjawitów na zwolenników Kowalskiego i staromarjawitów przychodzi wieści ze wszystkich środowisk marjawickich w Polsce. Nawet w Płocku, stolicy Kowalskiego, zaczyna się ferment.

Styczeńowy numer „Morza”

Ukazał się styczeńowy numer czasopisma „MORZE”, organu Ligi Morskiej i Rzecznej, który zawiera następującą treść:

- 1) Dobrego wiatru — A. Uziembło
- 2) Ekonomiczne wyszyskanie wybrzeża w zakresie rybołówstwa morskiego cz. II. — Prof. Dr. Michał Siedlecki.
- 3) Port rybacki Lorient — F. Rostkowski.
- 4) Transport i konserwacja złowionego śledzia — Franciszek Flak.
- 5) Port w Hamburgu — Lnk. St. Łagowski.
- 6) Pomoś rządowa dla budownictwa okrętowego i towarzystw żegludowych we Francji. — S. Kosko.
- 7) Środki bezpieczeństwa przy morskich przewozach węgla — P. B. 8.
- 8) Budowa nowego basenu w porcie Gdańskim — Z. M. 9.
- 9) Żegluga na rzecze Wercie. 10. Zagadnienie wodne na Górnym Śląsku — J. S. Żuławski.
- 11) Radiotelegraf a marynarka handlowa — Inż. L. Łok.
- 12) Zadania i tydzień pracy maszynowej na okrętach wojennych marynarki polskiej — Ignacy Kuczkowski.
- 13) Kronika marynarki wojennej państw obcych — J. B. 14.
- 14) Katastrofa amerykańskiej łodzi podwodnej „S 4”.
- 15) Siły Sowietów na morzu, i t. d.

Czy warszawa zdobędzie się

Na własny hejnał?

List znakomitej śpiewaczki operetkowej

p. Lucyny Messal

do redakcji „ABC”

Szanowny Panie Redaktorze! W ostatnich czasach w kołach artystyczno — radiowych wysunięto projekt nadawania przez radio, na podobieństwo Krakowa, hejnału z wieży ratusza warszawskiego.

Nie wątpię, iż urzeczywistnienie tego projektu społeczeństwo powita z radością, szczerliwie, że oto hejnał nasz rozbrzmiewać będzie na świat cały.

Czy jednak nie należałoby uprzednio zastanowić się nad wyborem samego hejnału, czy nie

należałoby pomyśleć, iż Warszawa, stolica Polski, powinna zdobyć się na własny, oryginalny hejnał? Mogłoby to być wzór zaczerpnięty z przeszłości lub całkiem współczesny. Oczywiście do takich nie należy pobudka, którą słyszymy czasem z wieży ratusza.

Wydaje mi się, że wybór hejnału zainteresuje wszystkich mieszkańców miasta i, że ogłoszenie w tej sprawie plebiscytu przyniosłoby niejedną ciekawą odpowiedź, a może nawet najsluszniejsze rozstrzygnięcie.

Nechaj na pytanie to odpowiedzą przedewszystkiem nasi muzycy.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego poważania

Lucyna Messal.

Warszawa, dnia 22 stycznia 1928 r.

Sądzymy, że inicjatywa znakomitej pianistki znajdzie szeroki oddźwięk w kołach naszych czytelników. Dlatego też, w najbliższych dniach, rozpoczniemy na ten temat ankietę.

Smutny bilans

7 księgarń upadło w stolicy w 1927 roku

Bardzo smutnie wypadł bilans księgarstwa warszawskiego za rok ubiegły.

W ubiegłym roku zamknięto siedem księgarń w stolicy, siedem ognisk polskiej kultury i oświaty. Lokal po księgarni Marj Ostaszewskiej zajął sklep z przyborami sportowymi. Po Perzyńskim rozszedł się skład apteczny i perfumeryjny. Księgarnię Składnicy Pomocy Szkol

nych wyrugowało obuwie. Do lokalu, zajmowanego dotąd przez E. Wendego, wprowadza się zakład jubilerski.

Zlikwidowane księgarnie: Pażkowskiego i Filozoficzna narazie nie mają następców. Wreszcie Biblioteka Polska skurczyła się niepomniernie, ustępując wspaniałego, europejskiego lokalu kawiarni „Italia”.

ANTONI MARCZYNSKI

104)

SWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— To pierwszy argument — odparła po namyśle: — ale zdzierzę. Dla dobra Zosienki i jej córeczki, zacisnę zęby i zniósę wszystko. Zdzierzę! Tak mi dopomóż...

— Niech się pani nie zaklina, Alinko. Poznawszy panią do gruntu, w ciągu tylu lat naszej znajomości, nie uwierzę w to nigdy. A teraz ostatni atut i najważniejszy — dodał szybko, widząc, że znowu chce przerwać.

— Słucham pana, doktorze.

— Nie powinna tu pozostać choćby dlatego, że jej fascynująca uroda będzie przyczyną nieustannych zaczepek ze strony nie tylko żołnierzy, ale także oficerów bolszewickich... Niich mi pani nie przerywa... Wiem co mówię. Przeżyłem już jedną inwazję czerwonych w mem życiu. Widziałem rzeczy straszne. Na samo wspomnienie się wzdrzgam... Zna pani moją najstarszą córeczkę. Ot, dziesięcioletni bęben, przeciętna sobie brzydula, a mimo to — namyślał się, czy jej nie odesłać do krewnych, którzy mieszkają pod Warszawą. Wysłałbym całą czeredę, lecz

niestety u mnie koklusz... A przecież mieszkamy w miasteczku, gdzie zawsze łatwiej dopytać się o jakąś komendę, komisarza, łatwiej zaalarmować patrol, czy wyższego oficera...

Długo i wymownie przekonywał doktor Kocyński upartą dziewczynę, aż zerknąwszy mimowolnie na zegarek zerwał się z fotelu:

— Tośmy się zasiedzieli — rzekł. — Mam jeszcze kilku pacjentów w mieście. Muszę wracać. Daj Boże, aby nasi wytrwali na dotychczasowych stanowiskach choć z pięć dni, jeśli już nie może być inaczej... Lecz gdyby się tak stało, jak przewidywał ów oficer, niech pani ucieka. Będzie każdego dnia odwiedzał pani bratową, a skoro będzie mogła opuścić łóżko, przewożę ją do swego mieszkania.

— Myśli pan, że pozwolą?

— Mam nadzieję... Oni lekarzy dosyć szanują. Słowo: „dosyć” wypadło bardzo blado.

— Zosia prosiła, żeby ją pan jeszcze raz odwiedził przed odjazdem.

— Pamiętaj, pamiętam. Zanim jednak do niej pójdziemy, musz pani dać słowo, że tym razem nie odrzuci mej tyczliwej rady.

Potrząsnęła główką przecząco:

— Słowa dać nie mogę, ale o pańskiej radzie nie zapomnę. Czy ja w'em jak postąpię? Może się tak oszpecę, że żaden bolszewik nie będzie na mnie mógł patrzeć bez wstrętu.

— Niechże pani poniecha tych dziecinnych pomysłów. Gdyby pani nawet potrafiła zatrzeć ślady

swjej bajecznej urody, młodości, temperamentu, zostanie pani zawsze jeszcze kobietą, a to wystarczy najzupełniej dla pijanego zoldactwa. Starej babie nie prze...

— Panienko, Panie doktorze! — zabrzmiał krzyk mamki.

W sąsiednim pokoju zadudniły szybko, a ciętkie kroki i do gabinetu starszego pana Stasicckiego wtoczyła się z impetem pulchniutka Katarzyna.

— Co się stało?! — spytała Alinka, zaniepokojona błądząca przybyłej.

— Pani dziedziczka umiera! —

— Jezus Marja!

— Zakrzykła na mnie okropnie.

— Lece.

— Spokojnie, panno Alinko — upominał lekarz, lecz dziewczyna znikła mu z oczu. Dopędził ją dopiero w sypialni pacjentki.

Pani Zofia leżała na wznak, blada jak opłatek; obie dłonie cisnęła do piersi, tam gdzie ma swą siedzibę serce...

— Ma... łam... sen... straszny... ny, ohi — wyszeptała urywanym głosem.

Pieszczotliwe słowa szwagierki i krople lekarza uspokoiły ją nieco. Odpocząwszy, jąta opowiadać, że przysnił się jej mąż; leżał na plecach, z głową opartą na kolarach jakiegoś oficera. Kołnierz munduru miał szeroko rozpięty, a z malej ranki na szyji sączyła się krew...

(D. u. a.)

# KINO

## PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 23 b. m.

### ŚRODMIEŚCIE

- CASINO (Nowy Świat 87). „Wachód słoneczny”.
- COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „Czarna Venus”.
- CORSO (Wierzbowa 7, tel. 236-32). „Mogła Nieszanego Żołnierza”.
- FILHARMONJA (Jasna nr. 9). „Na łali życia”.
- MEWA (Hoła 38, przy Marszałkowskiej). „Romans uwodzicieli”. Występy artystów.
- MIEJSKI (Długa 25). „Za naszą i waszą wolność”.
- MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „Zew Morsa”. Występy artystów.
- PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-60). „Mogła Nieszanego Żołnierza”.
- ROCOCO (Nowy Świat 63). „Spowiedź Kapelana”.
- STYLOWY (Marszałkowska 112). „Początek”.
- SPLENDID (Galerja Łazienkowska). „Na łali życia”.
- TOMBOLA (Jasna 38). „Jak robić karierę”.
- URANJA (Krak. Przedm. 66). „Samechód Nr. P. 131313”.
- WODEWIL (Nowy Świat 62, tel. 901-90). „Dziesięć oscarów”.
- CHŁODNA—ZELAZNA
- BAJKA (Zelazna 61). „Czarny Pirat”.
- CZARY (Chłodna 20). „Wieża Miłostki”.
- WOLA
- ITALIA (Woksa 22). „Czarny Pirat”. Występy artystów.

# POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚC? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

## RADJO

### PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 24 b. m.

11.40—12.00. Komunikaty P. A. T. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 14.40—15.00. Komunikaty P. A. T. 15.00—15.20. Komunikaty, meteorologiczne, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.25. Przerwa. 16.25—16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Metody popierania rozwoju oszczędności” wygł. p. Bolesław Mroczkowski. 17.05—17.20. Komunikaty P. A. T. 17.20—17.45. Odczyt p. t. „Pracownicy słotca — z życia pasażerów” (Dział „Przyrodnictwa”) — wygł. dr. Piotr Słonimski. 17.45—18.55. Koncert popołudniowy, kameralny, poświęcony utworom Beethovena. Wykonawcy: Kwartet Ożmińskiego. Program rozumowany wygł. p. Karol Stromenger. 18.55—19.05. Komunikaty P. A. T. 19.05—19.15. Komunikat lotniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy szrotowej krakowskiej. 19.15—19.30. Rozmowa wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.30. Transmisja z Katowic. Opera „Ninzi” d'Alberta”. W przerwie biuletyn „Messenger Polonii” w języku francuskim. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30. Komunikaty policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45. Komunikaty P. A. T.

## PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 23 b. m.

### WIELKI (Plac Teatralny)

W poniedziałek opera niemiecka. We wtorek, na przedstawienie abonamentowe dla ciała dyplomatycznego grane będzie arcydzieło Mozarta „Uprowadzenie z Seraju” oraz efektowne „Jesiore Łobozie”. Abonament obejmuje wyłączenie loży pierwszego piętra, wobec czego wszystkie pozostałe miejsca są do nabycia po cenach normalnych.

### NARODOWY (Plac Teatralny)

Dzisiaj i odzienie przy wypełnionej sali „Lekarz Miłości” Perzyńskiego, którego humor, dowcip i znakomita gra artystów wywołuje burzę oklasków. Od dzisiaj wraz z „Lekarzem Miłości” grana będzie „Złoty i Proch” Fredy z Frankiem i Solankiem w rolach głównych.

### LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dzisiaj i dni następujących pełna scena reńsk, tytułowego humoru, a wraz z sentymentu „Szkoła wdzięku”.

### POLSKI (ul. Oboka)

Dzisiaj i odzienie „Julian Cezar”, którego sobotnia premiera wywarła olbrzymie wrażenie na publiczność, wypełniając teatr do ostatniego miejsca.

### MALY (gmach Filharmonii)

Dzisiaj i odzienie „Moralność Pana Dulskiego”, wypełniająca widownię do ostatniego miejsca.

### QUI PRO QUO?

Rewja p. t. „Typh i Qui Pro Quo” z udziałem pa. Ordonowy. Zimińskiej, Torno, Dymazy, Jarosyego, Krukowskiego, Lawińskiego, Minowicza i in.

### NOWOŚCI (Bieleńska 5)

Wystawia wspaniałą amerykańską rewię operetkę „Piękność z Nowego Jerku”.

W rolach głównych występują: Lucyna Messal, Pogorzelska, Sokolowska, Kozłowska, Mierzejewska, Szwajkowski, Domostawski, Dowmunt, Sempoliński, Szerszyński, Maehera, Staszewski, Strzycki, Czapski, Korzyński, Związkowski, zespół baletowy oraz świetna para tancerz na Sincro et Cooper dopelniają bogatej estetyki na tle barwnych dekoracji Zienerslaga.

### PERSKIE OKO (ul. Jasna 3)

W dalszym ciągu wielka rewja karnawałowa p. t. „Confetti” z udziałem pp. Bukojemskiej, Herten, Karlińskiej, Kościelanki, Nowickiej, Zelskiej, 3-ch siostr Halama, Bodo, Borońskiego, Olazy, Rolanda i Waltera. Początek przedstawień 7.15 i 9.30.

### REWJA NOWOŚCI

O godz. 10 wiecz. wspaniała rewja p. t. „Rokus Pokus” z udziałem całego zespołu.

### CZERWONY AS (Marszałkowska 114)

Dzisiaj i dni następujących „Budy Karnawał” która została bardzo dobrze przyjęta przez publiczność po brzozi teatru publiczność.

### SENSACJA (ul. Karowa 18)

Dzisiaj ukazał się po raz drugi „Nieschwytny”. Sztuka ta dzięki swej sensacyjnej treści tryma publiczność przez wszystkie akty w elektrycznym drzewcu szachownic i dopiero w ostatniej scenie „Nieschwytny” zostaje odkryty. Dyrekcja teatru Sensacji ogłosiła konkurs w postaci promji dwóch ląd do teatru Nowości i 4 brzozi do teatru Sensacji darmo temu, kto przed ostatnimi scenami wskaze który z artystów gra „Nieschwytnego”.

### MIGNON (Marszałkowska 81B)

Arcazbawna groteska „Magistra Maestria w Honolalu”.

### ZNICZ (Śniadeckich 8)

Dzisiaj i odzienie o godz. 8 m. 18 „Solawicy” Bierozowskiego.

### FRASKI (Praga Zygmuntowska)

Codziennie „Nieszybyłe przygody p. Scroodge” według Dickensa.

### CYRK (Ordynaska 1)

Szalona i niebezpieczna jazda dwóch samochodów przebiegających się w powietrzu, nowości sensacyjnej oraz nowy 14 numerowy program z baletem Wysokiej, muzykami dziećmi Palusia i małpami z Teke i na orle.

## Polskie filmy zagranicą

Filmy ostatniej produkcji polskiej zdobyły ostatnio szereg sukcesów, oddzielając dotąd filmową zagranicę od Polski. Po bardzo sympilnym przyjęciu paru ostatnich wyprodukowanych filmów przez publiczność zagranicą, najpoważniejsze wytwórnie niemieckie, austriackie i francuskie zdradzają żywe zainteresowanie dla dalszych naszych wysiłków na polu niemej sztuki.

Jak się dowiadujemy, specjalnie w tym celu przybył niedawno przedstawiciel niemieckiej „Aafa-Hil” i francuskiej wytw. „Rom-Film” w celu zakontraktowania na Niemcy i na Francję „Huraganu” — jednego z największych filmów polskich, wyobrazających dzieje powstania 1863 r. Obraz ten, stworzony z olbrzymim rozmachem i przy pomocy najwytłizniejszych technik zagranicznych,

## SPORT

### ROZNE WIADOMOŚCI

— W Katowicach odbyły się ostatnie zawody pływackie w krytym basenie. Szczegółowe wyniki były następujące: 50 mtr. stylem dowolnym zwyciężył Maertis w czasie 50 sek., bieg 90 mtr. styl dowolny — Maertis czas 1 m. 09 sek., sztafeta 3x90 „ob” w czasie 7 m. 28,90. Bieg 90 mtr. styl klas. wygrał Klapsch w czasie 1 m. 19 sek. W biegu na 60 mtr. st. dowol. dla pań wygrała Czopówna w czasie 59,8. W konkursie skoków z trampoliny zwyciężył Maertis.

— W Nowej Wol odbył się mecz siatkowy między miejscowym klubem powstanoym a niemieckim „06” Hindenburg. Niemcy zwyciężyli w podwyższeniu setarów a polacy w zapasach.

— Mezz ping - pongowy rozegrany między Y. M. C. A. a Polonią zakończył się zwycięstwem Y. M. C. A. w stosunku 3:2.

— W dniu wczorajszym o godz. 9 min. 30 w lokalu Związku Zawodowców odbył się szwad dzielnickarzy sportowych.

— Wyjazd naszej reprezentacji do Amsterdamu na turniej piłki nożnej nastąpił tyłu w tym wypadku o Ho P. Z. P. N. pokrzyła bożta.

### BAL KOLA PŁOCZAN

Dzisiaj 28 b. m. czyli w sobotę w lokalach W. Tow. Wiośl. (Foksal 19) odbędzie się bal Kola b. wychowców szkół ziem płoczkich. Protektorat objął także J. M. prof. Czesław Składecki, rektor Politechniki warszawskiej. Początek o godz. 23.

### BAL HARCERSKI

31 stycznia b. r. odbędzie się w lokalach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, Al. Szucha 23 bal harcerski. Bilety w Kasynie, Al. Ujazdowska 37 m. 12, Kom. Chor. Chmiel na 10 m. 1 i Czielna 26, oraz u p. Gospody i Gospodary.

będzie niewątpliwie znakomitym reprezentatorem Polaków na rynku zagranicznym.

### Skraina prawica i lewica się łączą

w wyrazach zachwytu dla 6-letniej Muzi Dajchowskiej — i

7-letniej Blanki Dodo

w pierwszym polskim filmie artystycznym

## PRZEZNACZENIE

### PRZEDŁUŻENIE TERMINU KONKURSU NA WZOROWY ODCZYT RADJOWY

Jak wiadomo, nowopowstały miesięcznik radiowy „Antena Polska” ogłosił niedawno konkurs na wzorowy odczyt radiowy z dwunastu dziedzin. Konkurs zainteresował nie tylko zawodowych prelegentów i autorów, ale i szerokie sfery inteligencji.

Napływający materiały przedstawiają tak ciekawie, że Jury zdecydowała przedłużyć termin nadsyłania prac na konkurs do dnia 31 b. m.

Przypominamy, że ogólna suma nagród dla autorów odczytów wynosi 1.800 zł.

Ponieważ o wynikach konkursu zdecydował ogół radiosłuchaczy drogą plebisytu, przeto przewidziane są na grody i dla biorących udział w plebisycie w postaci 300 nagród.

Szczegółowe warunki konkursu zawarte są w 1 i 2 numerze „Anteny Polskiej”.

### DOBRE CIĄSTKA

Młoda gospođa pięknie właśnie ciastka; trzeba jej było jakiegos drobiazgu ze sklepu, więc poszła chłopca sąsiadki. Chłopak szybko wrócił, szalawirny sprawnik, za co dostał od gospođi ciastko, które mu jeszcze poznaczono powidłami.

Chłopak po paru minutach zjawił się znowu i rzekł:

— Bardzo dziękuję za powidla, bo były dobre. A deszczu swracam!

## Z teatrów

# Nieuchwytny

(Sztuka w 4-ach aktach a 6-tiu obrazach Edgara Wallace'a w Teatrze Sensacji)

Nie miałem szczęścia z poprzednim sprawozdaniem z teatru Sensacji, które z powodu szczyptości miejsca w numerze niedzielnym zostało w druku obcięte — i to równiutko o ... głowę, bo o ten właśnie ustęp w którym po przytoczeniu treści „Mayi” krótko charakteryzowałem wątpliwą wartość teatralną tego eksperymentu. Tym razem zaś stanie się odwrotnie — i sprawozdanie nie będzie miało szczęścia do mnie. Wbrew bowiem tradycji i redakcyjnym wymaganiom nie przytoczę treści „Nieuchwytnego”.

Mam do tego bardzo istotne powody: nie chcę psuć zabawy tym, którzy na sztukę pójdą. Cała zaś zabawa polega na tem iż widz w ciągu pięciu i pół odsłon zgaduje, kto właściwie jest tym „nieuchwytnym”, zbrodniarzem poszukiwanym przez londyńską policję zawzięcie a bezskutecznie, grasującym bezkarnie po biurach samego Scotland Yardu, a nawet popełniającym morderstwo i rozwiewającym się bez śladu (w tej właśnie chwili, kiedy dla schwytania „nieuchwytnego” przygotowano cały policyjny aparat. Druga dopiero połowa ostatniej odsłony przynosi rozwiązanie zagadki, na której temat w poprzednich antraktach tyle się toczyło wśród publiczności domysłów, sposobów i zakładów.

I to dopiero zakończenie sztuki ma najwięcej walorów teatralnych. Wszystkie sceny poprzedzające, to tylko przygotowywanie tego — rzeczwiście doskonałego — końcowego efektu, i to w wielu miejscach (zwłaszcza II-go aktu) tak mocno a niepotrzebnie przewlekła.

lż ma się wrażenie scenicznej przeróbki z noweli kryminalnej, która jedynie dzięki pomyłce w adresie zablądziła do teatru zamiast na film. To też wskazane są spore skreślenia w tekście, tak aby widzowi, które na premierze trwało do 12-tej w nocy, koczowało się o półtojej godzinny wczesniej. Te skreślenia, a przytem także i znaczne zaostrenie tempa gry, nieodzowne są dla powodzenia tego rodzaju sztuki, która o tyle tylko ma rację bytu na scenie, o ile przez cały czas i z odpowiednim stopniowaniem napięcia będzie płynęła wartkim prądem intrygi, czasem nawet trochę wirując w kółko, ale strzegąc się pilnie wpadnięcia na mielizny epizodów zbędnych.

Pewnem zresztą obciążeniem premiery było i to, iż nie wszyscy z grających należycie opowali role pod względem pamięciowym: rzecz ta, wybaczalna u aktorów starszych i w rolach dłuższych, nie powinna stanowić większo zdarzać się przy występach młodych adeptów sztuki dramatycznej. Dobrem ujęciem rolę przyczynili się do powodzenia sztuki pp. Biegański (doktor Lomond), Cieszkowska (Kora-Anna) i Roland (advokat Meister), udana była również sylwetka p. Krokowskiego (komisarz). Na specjalną wzmiankę zasłużył p. Daszewski, który stworzył doskonale podpatrzonego zawodowego złodziejaszka (Hackitt), wnosząc w przedstawienie sporo życia i wesołości. Sztuka przyjęta została przez publiczność żywcem i po uśrednieniu wskazanych wstępie usterek powinna „robić kasę”.

M. Grz.

## Odwieczna moda Utlenianie włosów

było już znane w 16 wieku

Barwienie włosów na kolor jasny, czyli utlenianie, we Francji zaczęło grasować za panowania Henryka III (1574—89). Pomyśl ten przyszedł do głowy po raz pierwszy Margorzacie Valois; od tego czasu aż do wstąpienia na tron króla Ludwika XIII (1610—43) noszenie blond włosów było prawem, którego żadna kobieta nie odważyła się przekroczyć.

Katarzyna medycejska, która wprowadziła do Francji zamłotowanie do perium, była z natury ruda, a na jej cześć wszystkie kobiety zaczęły ją naśladować. Rzymianki w ciągu stulecia też przechodziły okres włosów rudych, jakie później podobały się wenejankom.

Byron opisuje w jaki to sposób wenejanki zabiegały o doskonałość swych fryzur; składa-

ły one na tarasach w czasie, gdy słońce piekło najbardziej, głowę zaś nakrywały lekką czapczką po to jedynie, by ukryć przed słońcem twarz. W ciągu tego siedzenia na słońcu rozczesywały im włosy niewolnice, zlewając włosy te wonnościami i olejkami dla utrwalenia barwy rudoj.

Z czasem — już w wieku szesnastym — do barwienia włosów pięknych dam wzięli się w Wenecji artyści malarze. Zwyczaj ten rozpowszechnił się wreszcie po całych Włoszech każda elegantka, idąca na bal, zwracała się o pomoc do wybitnego malarza.

Według kronik wczesnych w tej sztuce „upiększania piękności” celował właśnie syn Tyccjana, Cezar Vecellio.



## Kto rozwiązał łamigłówkę pójdzie do teatru lub otrzyma nową książkę

W numerze z dnia 15 b. m. zamieściliśmy łamigłówkę promienistą, która po należyтым rozwiązaniu — tworzyła 32 wyrazy o następującym znaczeniu:

1. Bilon. 2. Bilet. 3. Bitwa. 4. Bitra. 5. Baton. 6. Batik. 7. Bańka. 8. Badio. 9. Krata. 10. Kramy. 11. Kreda. 12. Kreta. 13. Kolba. 14. Kolor. 15. Komik. 16. Komin. 17. Radca. 18. Radom. 19. Rabat. 20. Rabat. 21. Rubin. 22. Rubel. 23. Rulon. 24. Rulew. (czyt. wspan). 25. Marek. 26. Marks. 27. Málwa. 28. Malta. 29. Mięta. 30. Mięso. 31. Miraż. 32. Mirra.

Łamigłówkę trafnie rozwiązało 175 czytelników.

W myśl zapowiedzi 15 z nich otrzyma bezpłatne bilety do teatru lub do kina, a 10 nowe książki.

Do teatru pójdą:

H. Rapczyńska, Truchtmanowa, Dr. Dyka, Kozłowski, Boruski, „L. S.”, A. niolowiczówna, Dr. Ciomkiewicz, Zoromski, Pinińska, Grabowska, Michalarowa, Nowicka, Konarski, Helena P., Sochacki Br.

Książki otrzymają:

L. Rakoczy, Włochy, fabryka „Urusus”; A. Sosińska, Lublin, ul. Foksal 28 m. 6; Z. Zaniewska, Rawa Mazowiecka, kancelaria notarialna; Z. Nadrowski, Szerpe wół. Warszawskie; H. Olaszewski, Zawiercie; H. Grudzińska, Radość, dom Klimackiego; J. Dąbrowska, poczta Jaktorów; Związek Ławaldów Rzpłitel, Rejera pow. Zywies.

Po bilety należy się zgłaszać do Sekretarza Redakcji w godz. 7—8 wiecz. Książki wysłamy pocztą.



Dlaczego ta śpiewaczka zawsze zamyka oczy, gdy śpiewa najtrudniejsze miejsca?

— Nie może patrzeć na to, jak się męczy słuchacz.

### Słabo nawrócony

W Kongo belgijskim przyszedł do misjonarza murzyn niedawno nawrócony i rzekł: „Drogi ojczel! Już od trzech lat jestem chrześcijaninem i to dobrym chrześcijaninem; ale chciałbym przecie dostać choć na krótko urlop”.

### Bledny prezydent

Najwyższy dygnitarz Francji, bo jej prezydent, nie święcił ani Sylwestra ani nowego roku. A gdy do Paryża przybył ieden z jego przyjaciół, pragnący się w tym czasie zabawić, i zapytał prezydenta, jak ma zamiar spędzić czas, w całym świecie używany do bucznych zabaw, — Doumergue odpowiedział:

— Wiesz przecie, drogi przyjacielu, że nie mogę opuścić pałacu Elizejskiego. Zostaję więc w domu sam i o dziesiątej położę się spać.

— A czy nie mógłbyś urządzić jakiegoś zebrania z siebie? — zapytał prezydenta zdumiony przyjaciel.

— Zrobiłem to bardzo chętnie, lecz to niemożliwe; nie będzie w domu służby, która by obsługiwała gości, bo wszyscy dziś mają wychodnię, by godnie się zabawić w Sylwestra.

### Koszula arabów

Tradycja głosi, że od czasu utracenia Granady (Hiszpanja) arabowie chodzą bez koszuli. Podobno królowa hiszpańska, Izabella kastylska (była to w r. 1429) obiecała sobie tak długo nie zmieniać koszuli, dopóki Granada nie podda się wojskom hiszpańskim. Tak desperacki ślub złożony został z tego powodu, że oblężenie miasta trwało już zbyt długo i królowa z chęcią pragnęła rycerstwo do walki.

Zwycięzcy arabowie zostali wypędzeni z Hiszpanji, to też na znak smutku, wiedzząc o ślubie królowej, postanowili również wtedy dopiero nałożyć koszule, gdy odzyskają Granadę. Niedługo upłynęło pięć wieków od chwili złożenia tego ślubu, Granada wciąż pozostaje w rękach hiszpańców i najmniejszych niema widoków na to, by mogła wrócić do dawnych władców. Wobec tego arabowie chodzą wciąż bez koszuli, czekając lepszych czasów.

### WOLI CO INNEGO.

— W tym samochodzie będzie się szanowny pan czuć, jak w domu. To znakomity model.

— A czy nie mógłby mi pan pokazać inne?

## Zbiory rappelswilskie



w Kamienicy Baryczków w Warszawie. Obrus ołtarzowany przez Gdańsk Janowi III Sobieskiemu.

### Czule słowa o kołderce

Sentyment, dusza i serce

Nie przemawia do Michaś

Ale Jasio się nie kwasi

I wciąż dalej pilnie szuka

P. Jan Kwiatek był z natury człowiekiem bardzo sentymentalnym.

Kobieta, z którą go los zetknął, była to panna Michasia Jaderko. Miła, wesoła, dowcipna dziewczuszka, do której życia uśmiechało się pełnym blaskiem wszelkich wymarzonych przez nią rozkoszy. Chciała szaleć, tańczyć, śpiewać, pić, a tu na złość pan Janek nucił jej piosenki nastrojowe. Zgniewało to dziewczuszkę i postanowiła platoncznego młodzieńca dokształcić na własną rękę.

O znajomości z nim zwierzyła się swym dwóm przyjaciółom, Stefanowi Kędziorze i Antoniemu Bocianowi, których prosiła o udzielenie panu Janowi odpowiedniej lekcji. Okazja trafiła się wczoraj, gdy pan Jan, przechodząc się z panną Michasią pod Belwederem, zanucił jej do uszka:

— Nim zaśniesz w różowej kołderce, swe serce mi daj...

— O, panie, to pan nie taki świętoszek, jakby się wydawało. Już panu i kołderka do głowy przyszła?

— Ależ to piosenka bardzo miła — objaśnił p. Jan uprzejmie.

Wtem do pary przysunęli się opiekunowie Michaś.

— Cóż ten pasazer chce od ciebie, Michaśka?

— Już mnie tydzień urwodzi i ciągle mi o kołderce śpiewa.

— My mu ją z głowy wybijemy.

Cztery muskularne ręce schwyliły młodzieńca i, nie dbając o czule tłumaczenia, wygładzili mu buzię tak, że uczynił go niezdolnym do życia towarzyskiego o przynajmniej na tydzień.

W awanturę wniósł się posterunkowy, który, uważając go głównym winowajcą, jest p. Jan — zabrał go do komisariatu. Napastnicy zbiegli.

## Młody „Haroldek” angielski



7-letni Harold Turland, którego wzrost nie przekracza 15 dcm. a waga 12 i pół kg. jest bezsprzecznie najmniejszym obywatel Wielkiej Brytanji.

Maleńki „Haroldek” doskonale się czuje — i z zapalem oddaje się zabawom właściwym dzieciom jego wieku.

Rycina nasza przedstawia „Harolda” podczas ulubionej zabawy: przejeżdżania pod koniem swego ojca na rowerze — specjalnie dlań skonstruowanym.



— Na pierwsze wrażenie on się wydaje głupim.

— A potem?

— No, a potem człowiek się przekonywa, że rzeczywiście takim jest.

CENA OGŁOSZEN; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Ad es telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566 Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24 Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87 Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 33. tel. 106-25.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

## Urzędnik, który „robi” wybory.

W niedzielnym numerze „Robotnika” znajdujemy przedruk artykułu wstępnego z „Pobudki”, który zamieszczamy poniżej.

Pod tym tytułem „Pobudka”, redagowana przez tow. Ignacego Daszyńskiego, zamieszcza artykuł wstępny, który oddaje najlepiej to, co myślą i czują masy robotnicze, masy ludowe w związku z nową w życiu polskim praktyką „robienia” wyborów przez władze administracyjne.

Artykuł ten podajemy w całości.

Red.

Wybory posłów do Sejmu i senatorów do Senatu mają być wyrazem nieprzymuszonej woli narodu, który w republice jest twórcą prawa i władzy, kierownikiem najwyższym swoich losów — suwerenem wyższym nad wszystkich dygnitarzy. Artykuł 2 Konstytucji polskiej zaczyna się od słów: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”.

Naród tworzy swoje organy rządowe — administrację i Rząd. Urzędnicy utrzymują się z pensji, na które płaci naród podatki bezpośrednie i pośrednie. Każdy z urzędników ma określone obowiązki, które powinien spełniać.

Wśród tych przepisów nie ma ani jednego, któryby kazał lub pozwalał ministrowi, wojewodzie, staroście, policjantowi, sędziemu i t. d. **wyzyskiwanie swego urzędu celem wpływania na to, aby wyborcy tak głosowali, jak chce rząd!**

Starosta zwołujący wójtów, aby im polecił popieranie rządowego kandydata, popełnia zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Policjant w służbie agitujący za rządowym kandydatem, popełnia tę samą zbrodnię. Wojewoda obiecujący mocą swej władzy korzyści, lub grożący szkodą wyborcom — jeżeli będą lub nie będą głosowali na kandydata rządowego — również jest przestępcą.

W państwie praworządnym żaden urzędnik w służbie nie powinien wogóle zalecać żadnego kandydata jako rządowego, ani potępiać publicznie innych kandydatów, bo to jest proste nadużycie władzy.

### LOKALU

z 2—3 pokoi, w centrum miasta, poszukuje się. Oferty składać w Administracji „Kurjera Białost. ABC” pod „Lokal”.

### Ilość zachorowań za ubiegły tydzień w Białymstoku.

Według statystyki Wydziału Zdrowia przy Magistracie m. Białegostoku w ubiegłym tygodniu zanotowano: Jeden wypadek duru brzuszkiego, sześć płonicy, jeden odry i cztery gruźlicy.

I nie nadarmo kodeks karze te zbrodnie. Urzędnik „robiący” wybory „przestaje być urzędnikiem całego narodu, a staje się „partyjnikiem” opłaconym z kasy państwowej.

Urzędnik staje się cichym współnikiem różnych ludzi, robiących często brudne interesy przy wyborach.

Administracja taka traci zaufanie u wszystkich i sama staje się stroniczą. Niema po takich wyborach mowy o powadze urzędnika, który mocą swego urzędu zajmował się agitacją, polecał jednych, zwalczał drugich kandydatów.

Młode urządztwo polskie zatrute agitacją wyborczą, stać się może rakiem gryzącym organizm prawny państwa.

Jeżeli urzędnik popiera np. Polaka przeciw Ukraincowi, słusznie Ukraińcy mogą go uważać za urzędnika polskiego, a nie bezstronnego i słusznie nie mają do takiej administracji zaufania! Jeżeli urzędnik „robi” wybory” na rozkaz z góry, przestaje być honorowym człowiekiem, bo jutro inny minister zmusi go do zwalczania tych, których niedawno popierał...

Tylko narody niedojrzałe używają do wyborów jawnej korupcji nadużycia władzy urzędników i przy wyborach. Tylko u narodów, nisko stojących, urzędnicy na rozkaz z góry „wybierają” ciała prawodawcze, zależne od rządu. To też u tych narodów nikt nie wierzy w uczciwość urzędników. Tam łapówka, protekcja, nadużycia władzy są stałym zjawiskiem w urzędzie.

Jeżeli zaś urzędnik kupuje głosy, funduje gazety wyborcze, płaci podróże agitatorów, przekupuje przewodców i czyni to za pieniądze, otrzymane „z góry”, daje masom przykład najnikczemniejszego zepsucia obywatelskiego i wart jest za to więzienia.

Ludzie rozumni, obywatele uczciwi nie potrzebują podczas wyborów poleceń urzędowych, nie chcą wogóle znać „kandydatur rządowych”. Taki „rządowy” kandydat wśród rozwiniętych obywateli traci od razu szanse powodzenia przez ten sam przymiotnik „rządowy”, bo widać, że trzeba dla wybrania go posłem pieniędzy i nadużycia władzy... Staje się przeto podejrzanym.

Jak nie wolno podczas wyborów używać ambony, czy konfesjonau, jak nie wolno kupować głosów za pieniądze bogaczy, jak nie wolno kijem, pałką, wódką, czy groźbą wpływać na wyborców, tak samo nie wolno „urabiać ich” za pomocą namowy urzędowej, bo to jest jedno i to samo.

Coby powiedziano, gdyby w monarchji absolutnej, gdzie suwerenem jest np. car, minister najpierw cara upił, a potem przedkładał mu ustawy do podpisu? Co powiedziała Rosja podczas wojny, gdy się dowiedziała, że Iotr Rasputin wpływa szkodliwie i stale na cara i carową?

Zabiła Rasputina, a potem cara i jego rodzinę.

Cóż może zrobić Republika, jeżeli urzędnicy podczas decy-

zji wyborczej milionów obywateli, popełniają masową zbrodnię nadużycia władzy urzędowej? Zażądać surowego ukarania przestępców, a jeżeli działali na rozkaz z góry, postawić ministra w stan oskarżenia.

Gdyby te „wpływy” pozostały bezkarne, wówczas naród będzie cierpiał okrutnie z powodu złej, zdemoralizowanej administracji i z powodu sfałszowania wyborów do ciała ustawodawczego, które na rozkaz rządu będzie uchwalało ustawy i straci wraz z rządem zaufanie ogromnej większości narodu. Kto niebacznie doradza rządowi wywieranie nacisku przy wyborach przez aparat administracyjny, ten jest albo ciemnym człowiekiem, nieświadomym tych rzeczy, albo chce iść do władzy przez zbrodnie i doczeka się najgorszych dla Rzeczypospolitej następstw, bo straconego raz zaufania do urzędników długo, długo nie będzie można ożywić.

## Zlikwidowanie niemieckiej szajki koniokradów grasującej w okolicach Grodna i Suwałk

Od pewnego czasu w okolicach Grodna i Suwałk zaczęła grasować szajka koniokradów.

Wszelkie usiłowania pochwylenia niebezpiecznych opryszków pozostawały bez rezultatu; banda była nieuchwytna.

Przed kilku dniami właścicielowi kantoru przewozowego w Grodnie, niejakiemu Abramowi Zajdmanowi, skradziono dwie pary koni. Tej że nocy ciż sami koniokradzi skradli jeszcze parę koni w Suwałkach. Obaj poszkodowani, każdy w miejscowości, gdzie mieszka, zawiadomili o kradzieżach władze policyjne.

Poszkodowany z Suwałk gospodarz Antoni Szaykowski, wszczął poszukiwanie na własną rękę. Po kilku dniach Szaykowski, siedząc w restauracji,

podłuchał rozmowę dwóch osobników. Z rozmowy tej wynikało, że jeden z nich był członkiem bandy koniokradów, grasującej w okolicach Grodna i Suwałk, której właściwym miejscem pobytu była miejscowość pograniczna, leżąca po stronie niemieckiej w Margrabowie. Z rozmowy tej Szaykowski dowiedział się ponadto nazwiska tych, którzy kradzione konie skupowali. Nie zwlekając ani chwili Szaykowski udał się do policji, gdzie złożył zeznanie. Wskutek tego policja powiatu suwałskiego zwróciła się do policji w Margrabowie, która nad podejrzanymi o paserstwo osobnikami roztoczyła obserwację, wynikiem której było aresztowanie ich.

### Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

## Z sądu.

### 1 rok więzienia za zabójstwo dziecka.

W sierpniu u. r. na terenie powiatu bielskiego pastuch znalazł w przydrożnym rowie rozkładające się zwłoki dziewczynki w wieku przypuszczalnie, około lat siedmiu.

Powiadomiona policja, po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła, że zwłoki należą do Stanisławy, której nazwiska nie ustalono, będącej pod opieką zebra, 73-letniego Józefa Koca.

Podczas śledztwa wyszły na jaw okoliczności, w jakich zginęła dziewczynka.

W lipcu 1927 r. Józef Koc wraz z dziewczynką szedł na nocleg do jednej z pobliskich wsi w okolicach Bielska, gdzie był na jarmarku. W pewnym momencie, zmęczona całodzi-

nem chodzeniem, dziewczynka siadła na kupie kamieni, znajdujących się przy drodze, nie chcąc iść dalej. Gdy na naleganie Koca, by szła dalej, dziewczynka odpowiedziała płaczem, rozłoszczony Koc chwycił ją za włosy i uderzył kilkakrotnie głową dziewczynki o kamienie. Dziewczynka zalała się krwią i ucichła, Koc zaś, pozostawiwszy ją, udał się dalej.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Koca na 1 rok więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

## Nieudane wiece P.S.L. Wyzwolenia.

W dniu 21 b.m. do wsi Nowa Wieś gmina Trzcianna członek Stronnictwa P.S.L. Wyzwolenia p. Sofejko urządził wiec przedwyborczy. Sofejko rozpoczął mowę agitacyjną, agitując zebranych, by przy wyborach do Sejmu i Senatu składali swe głosy na listę Wyzwolenia.

W czasie przemówienia Sofejki kilku opozycjonistów, znajdujących się na wiecu potrafilo przemówieniami swoje-

mi przeciągnąć uczestników wiecu na swoją stronę.

Po przeszło godzinnym sporze między Sofejką a opozycjonistami wiec rozwiązał się i zebrani rozeszli się nie powiązawszy żadnych uchwał.

Następnego dnia Sofejko urządził wiec we wsi Sobole gm. Trzcianna, lecz wskutek nie stawienia się na wiec ani jednego słuchacza, wiec nie odbył się.

## Poradnia dentystyczna dla dzieci szkół pow.

Jak się dowiadujemy, Wydział Zdrowia przy Magistracie m. Białegostoku, w najbliższych dniach otworzy przy ul. Słonimskiej, w lokalu Opieki uad Matką i Dzieckiem, poradnię dentystyczną dla dzieci szkół powszechnych.

Według danych statystycznych 59 proc. dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych chorują na zęby.

Jednocześnie Magistrat polecił lekarzom szkolnym wygłosić szereg odczytów o higienie.

## Z dnia.

— Przed kilku dniami posterunek straży pogranicznej, zatrzymał przekradającego się przez granicę przemytnika, niejakiego Gilda Moniela, zamieszkałego we wsi Drogoszewo pow. Łomżyńskiego. Przy zatrzymanym znaleziono 270 paczek tytoniu wartości około 1100 złotych, przemyconego z Niemiec.

— W nocy z dnia 21 na 22 b.m. nieznanymi sprawcy skradli szynę leżącą obok toru kolejowego na linii kol. Białystok—Grodno, około wsi Białostoczek.

— W swoim czasie Magistrat wystąpił do Związku Miast z prośbą o wypowiedzenia swej opinii w sprawie zmiany zasad wymiaru podatku od sztyldów. Obecnie dowiadujemy się, że ankiety, rozpisane między miastami, wykazała, że większość miast jest przeciwna tej zmianie. Wobec powyższego Magistrat zwrócił się ponownie do Związku Miast z prośbą o podanie, jakie miasta sprzeciwiły się tej zmianie i jakimi względami się kierowały.

— Dowiadujemy się, że na 29 b.m. projektowany jest w Białymstoku Zjazd Pezerwistów i b. Wojskowych całego go okręgu Białostockiego, Spodziewany jest również udział w tym Zjeździe przedstawicieli innych pokrewnych stowarzyszeń b. wojskowych.

— Jak się dowiadujemy, wymiar podatku od lokali na rok 1928 został już przez Magistrat ukończony.

Nakazy płatnicze zostaną w tych dniach rozesyłane.

— Starostwo poleciło komisarjatowi policji przeprowadzać częste wywiady w piekarniach i młynach celem ustalenia, czy piekarze stosują się do zarządzenia w sprawie wypieku chleba 65 proc. Przy tych lustracjach winna policja być w asyście fachowców.

Dalsze odpowiedzi na ankietę n. t. „Co trzeba zrobić dla Białegostoku” podamy w n-rze najbliższym.